

## ERDOGAN OSTRZEGA ZERWANIEM ENERGETYCZNEJ WSPÓŁPRACY Z ROSJĄ

---

Prezydent Turcji Recep Tayyip Erdogan w odpowiedzi na naruszenie tureckiej przestrzeni powietrznej ostrzegł Rosję, że te nieprzyjacielskie ruchy mogą skłonić Ankarę do zmiany dostawcy gazu ziemnego oraz wykonawcy pierwszej tureckiej elektrowni atomowej.

Turcja jest jednym z największych odbiorców rosyjskiego gazu ziemnego. Rocznie importuje ok. 30 mld m<sup>3</sup>. Rosatom to zakontraktowany wykonawca czterech reaktorów jądrowych o mocy 1200 MW dla tureckiej elektrowni atomowej. Fakty te świadczą o szerokiej współpracy na płaszczyźnie energetycznej opartej o wielomiliardowe kontrakty, które Moskwa mogłaby stracić w przypadku stanowczej reakcji tureckiego partnera.

„ Nie możemy akceptować obecnej sytuacji, rosyjskie wyjaśnienia są niewystarczające” – powiedział Erdogan. Dodał również, że Turcja jest jednym z największych odbiorców rosyjskiego gazu, lecz jeśli zajdzie taka konieczność znajdzie innych dostawców oraz, że jeżeli Rosatom nie wybuduje pierwszej tureckiej elektrowni atomowej z pewnością znajdą się inne państwa, które to zrobią.

Tureckie ostrzeżenia mogą być jednak na wyrost ponieważ o ile mogą zlecić wykonanie elektrowni atomowej innemu wykonawcy (np. firmom francuskim, lecz będzie to wiązało się z dużo większymi kosztami) o tyle dywersyfikacja dostaw gazu może być mocno problematyczna ze względu na brak infrastruktury przystosowanej do odbierania dodatkowych 30 mld m<sup>3</sup> gazu z innego kierunku niż rosyjski. Budowany Gazociąg Transanatolijski o mocy przesyłowej 16 mld m<sup>3</sup> będzie pozostawiał w Turcji jedynie 6 mld m<sup>3</sup> reszta popłynie w kierunku Unii Europejskiej. Przepustowość tureckich terminali LNG wynosi 12,2 mld m<sup>3</sup>, Ankara planuje ich rozbudowę jednak uwolnienie nowych mocy to dość daleki horyzont czasowy.

Podsumowując wiele wskazuje na to, że słowa prezydenta Erodogana będą odbierane w Moskwie z przymrużeniem oka ponieważ w perspektywie kilku najbliższych lat Turcja będzie zależna od rosyjskiego gazu i to Kreml w tym sporze jest stroną, która notabene rozdaje karty.

Zobacz także: [Turkish Stream w zamian za odejście Baszara Al-Asada?](#)

Zobacz także: [Kolejne incydenty powietrzne na granicy turecko-syryjskiej](#)